Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
a z Dodat. rolniczym
3 tal.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
a z Dodat. rolniczym
3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 186. Czwartek 14 sierpnia 1862 № 186.

Poznań, 13 sierpnia. Korespondent paryski do Gaz. Warsz. tak się odzywa o meksykańskiéj wyprawie:

Nie wiadomo dotąd dokładnie po co rząd francuski przedsięwziął meksykańską wyprawę, zapewne jednak uważać można, że nie po to, z czém po najszczęśliwszém w obecnym stanie rzeczy zakończeniu wyprawy, Francuzi powrócić będą musieli. Wyprawa meksykańska jest nowym dowodem, jak wielkiém jest znaczenie najsłabszego nawet narodu, jak wielkiemi jego siły, gdy mu przyjdzie stanąć w obronie swéj niezależności. Zdawało się z początku, biorąc pod uwagę ten kraj, wycieńczony długoletniemi, bez przerwy prawie prowadzonemi wojnami domowemi, nieporządkiem i zupełnym brakiem bespieczeństwa publicznego, ten kraj bez stałego rządu i bez ustalonéj istytucyi, że kilka pułków francuskich wystarczy, by oddać go na łaskę zdobywców. Zresztą Meksyk był zawsze krajem, którego naród żywił wielką sympatyą dla Francuzów, gdzie zwyczaje i mody francuskie znajdowały najpierwszą gościnność, gdzie Francuzów uważano zawsze jako przyjaciół i otaczano szczególniejszém poważaniem. Francya starała się téż z samego początku wyprawy, przyznać jéj to należy, występować nie jako nieprzyjaciel, szukający własnéj korzyści, lub mszczący się za doznane zniewagi, lecz jako przyjaciel w roli pojednawczéj wśród zwaśnionych stronnictw w celu zaprowadzenia porządku i bespieczeństwa, używając siły zbrojnéj tylko przeciw garstce niechętnych wszelkiemu spokojowi towarzyskiemu i politycznemu. Tak brzmiały przynajmniéj proklamacye, taka może nawet i była wewnętrzna myśl promotorów wyprawy, myśl połączona z nadzieją korzyści, jaką Francya otrzymaćby mogła z państwa ze sobą naturalnie sprzymierzonego, bo mającego rząd z fruncuskiéj dany ręki, z państwa położonego w samym środku Ameryki, na granicy Stanów Zjednoczonych. W rzeczy saméj nie bacząc na inne, już same handlowe stosunki z Meksykiem, gdyby ten znajdował się w kwitnącym stanie, byłyby nie małą dla Francyi korzyścią, zdolną usprawiedliwić koszta wyprawy, gdyby wyprawa ta zgodna była ze sprawiedliwością i nie na fałszywéj oparta podstawie.

Zamiast przyjęcia z otwartemi rękoma jako wybawczyni, zamiast oklasków i stronników w całéj zdrowéj części narodu (urzędowe wyrażenie tutejsze), Francuzi znaleźli rospaczliwy opór, godny hiszpańskiéj rasy, godny narodu walczącego o swoję niepodległość. Spodziewani stronnicy ograniczyli się do jednego banity, wypędzonego przez naród zdrajcy, który zebrawszy naokoło siebie kilku podobnych sobie, korzystając z opieki Francuzów, depopularyzuje do reszty siebie i swoich opiekunów, uzurpuje władzę prezydenta rzeczypospolitéj bezrozumnemi dekretami i ustawami, wydawanemi pod tarczą bagnetów francuskich. Siły narodu tego, znajdującego się w ostatnim prawie stopniu rosprzężenia, wyrastają jakby z ziemi; za niezwyciężone uważane wojsko francuskie ponosi nawet porażkę.

Złudzenie więc, jakie powodować musiało ludźmi, którzy doradzili cesarzowi Francuzów tę wyprawę, już dawno upaść musiało; pozostał honor wojskowy, a raczéj upór doprowadzenia raz rozpoczętéj rzeczy do końca, choćby ta rzecz niepraktyczną i bezkorzystną się w swoim ciągu okazała. Od chwili zerwania konwencyi w Soledad i odstąpienia Anglii i Hiszpanii od wyprawy, Francya, postanowiwszy pozostać samą, już się cofnąć nie mogła Postanowiono wysłać posiłki, jakoż te już odpłynęły w téj chwili z Cherbourga; koniec wyprawy wątpliwym być nie może, Meksyk będzie wkrótce w rękach Francuzów. Lecz wówczas co nastąpi? Francya nie może arbitralnie utworzyć rządu wedle swojéj własnéj woli, raz, dla zasady, którą na zawsze przyjęła i ogłosiła stosowania się do woli narodu, a powtóre, że rząd nieprzyjazny narodowi, to jest niezgodny z jego wolą, wymagałby znów francuskiéj okupacyi za Atlantykiem, wiadomo zaś jak dobrze Francya na wszelkiego rodzaju okupacyach, pod względem moralnym i finansowym wychodzi. Francya więc będzie zmuszoną odwołać się do woli narodu i zgodzić się na nią, choćby naród oświadczył się za Juarezem, jak zaręczał minister, mówiąc na jedném z ostatnich posiedzeń ciała prawodawczego, w odpowiedzi p. Jules Favra. Cokolwiekbądź wyniknie, czy Meksykanie oświadczą się za Juarezem, czy nawet za Almonte, nigdy nie przebaczą Francuzom mieszania się w ich sprawy, i zawsze na nich z pewną niechęcią i niedowierzaniem zapatrywać się będą; wiadomo jak długą nieprzyjaźń wspomnienie wojny między dwoma narodami wywołuje. Koniec końców, zamiast sprzymierzeńca, Francya skutkiem swojéj wyprawy gotowa sobie zrobić nieprzyjaciela, a więc osiągnąć wprost przeciwny zamierzonemu skutek.

Tymczasem, jak donoszą wiadomości, szczególniéj te, co przez Anglią i Hiszpanią tu dochodzą, wojsko francuskie ma wiele cierpieć od żółtéj febry i innych chorób, nie znanych na europejskim lądzie. Staczane utarczki są mordercze, bo krajowcy bronią się z hiszpańską zaciętością. Juarez gotuje zażartą obronę swojéj stolicy: Meksyk ogłoszony w stanie oblężenia; dekret ten podaje inne rozpaczliwe środki obrony.

Miarkując z przesadzonych opisów dzikości i barbarzyństwa Meksykańczyków, obawiano się we Francyi i o los osiadłych w Meksyku Francuzów, a szczególniéj o los wziętych do niewoli oficerów i żołnierzy francuskich.

Tymczasem, jak widać z korespondencyi pisanych z samego Meksyku do dzienników, francuscy kupcy i mieszkańcy tego miasta doznają ciągle wszelkiéj gościnności mieszkańców i protekcyi praw miejscowych. Wzięci do niewoli Francuzi również są zupełnie zadowolnieni z obejścia, jakiego doznają, jak widać z wydanéj przez nich deklaracyi, w celu uspokojenia rodaków i familii. Nawet w wysokim stopniu Meksykańczykom nieprzyjazne dzienniki Patrie i Constitutionnel, nie śmieją w ten punkt uderzać, chociaż między paryskiemi dziennikami panuje w téj i w innych jeszcze kwestyach, jakoto: rzymskiéj i Stanów Zjednoczonych, taka zaciętość, że nie wahają się zaprzeczać prawdziwym faktom lub przytaczać fałszywe, byle tylko popierały raz wyrażoną opinią. Na umiarkowanie i prawość francuskich dzienników w gorących kwestyach całkiem liczyć nie można.

NPan raczył mianować etatowego profesora wszechnicy w Kiel, dra K. W. Nitzscha, etatowym profesorem w wydziale filozoficznym wszechnicy Królewieckiéj.

Berlin, 12 sierpnia. Dziś o godzinie 3 z południa wyjechał król nadzwyczajnym pociągiem kolei żelaznéj do Frankfurtu n/O celem odbycia przeglądu wojska, stamtąd udaje się w podobnym celu do Starogardu i Szczecina i powraca jutro nad wieczorem na powrót do Berlina. W czwartek udaje się król do Burg, ztąd po kilkogodzinnym pobycie wraca na swą stolicę.

— Na wczorajszém posiedzeniu izby poselskiéj przyjęto ogromną większością następujący wniosek komisyi budżetowéj: „Izba niechaj oświadczy, że rząd państwa jest obowiązany przy konwersyi lub nadetatowém wypowiedzeniu długów państwa postarać się poprzednio o przyzwolenie reprezentacyi krajowéj.“

— Pan minister wojny uzasadnia niebecność swą na obradach komisyi budżetowéj, jak się dowiaduje B. A. Z., a konieczność dawania piśmiennych tylko oświadczeń tém „że ustne jego orzeczenia gazety przekręcają.“

— W zeszłą sobotę zabrano tu w Lipsku wychodzącą Deutsche All. Ztg. Przyczyną do tego zabrania, które zresztą gazetę tę po trzeci raz w krótkim czasie spotyka, ma być podobno artykuł rozumujący o wewnętrznych stosunkach Prus.

— Jeden z korespondentów Gazety Kolońskiéj pisze stąd: Wedle ostatnich obrad w komisyi budżetowéj i usposobienia większości izby poselskiéj, wątpić nie można, że bez przedłożenia propozycyi ze strony rządu koszta na reorganizacyą nie będą uchwalone. Jest to stosunek faktyczny, względem którego łudzić się nie można. Jeżeli ministerstwo ma zamiar przedłożyć na rok 1863 projekt do prawa w téj mierze, natenczas uczyni lepiéj, jeżeli go zaraz przedłoży. Pan Heydt przez cofnięcie budżetu na rok 1863 nicby nie zyskał, tylko na zwłoce, boby znów tenże projekt musiał w styczniu rp. ponowić z nowellą, gdy tymczasem projekt taki przeszedłby, gdyby zawierał służbę dwuletnią w wojsku. Im bardziéj rzecz się przewłacza, tém większe rosną trudności i większe żądania. Niedawna przeszłość tego najlepszym dowodem.

— Do Ostd. Ztg. piszą ztąd pomiędzy innemi: Spotkanie się króla z Ludwikiem Napoleonem i, jak jeszcze zawsze z pewnością utrzymują, z cesarzem rosyjskim, odroczono teraz aż po odbyciu letniéj podróży przez króla. Zjazd ten obecnie przy niepewności włoskich i wschodnich stosunków nie doprowadziłby zapewne do szczególnych rezultatów. Za miesiąc kwestye te niezawodnie bardziéj się wyjaśnią i bardziéj będą przygotowane, tak że przez osobiste porozumienie się monarchów może nastąpić choćby tylko tymczasowe ich załatwienie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 11 sierpnia. Czytamy w Dz. Powsz.:

„Sprawcą zamachu przeciwko JW. naczelnikowi rządu cywilnego, jest Ludwik Ryll, litograf, mający lat dziewiętnaście; w szkołach nie był; umie czytać i pisać. Podajemy o zamachu następujące bliższe szczegóły: JW. margrabia wyszedłszy do dolnéj sieni, przy schodach komisyi, postrzegł tamże młodego człowieka w paletocie, trzymającego wymierzony na niego pistolet w wysokości jego piersi. Gdy margrabia ku niemu się obrócił, aby go schwycić i odpierał zamach przy pomocy laski, którą JW. naczelnik rządu cywilnego miał w ręku, co trwało kilka sekund, człowiek ten opuścił rękę z pistoletem, bez dania wystrzału i uciekać począł. JW. margrabia postępując szybko za nim kilka kroków i wskazując go laską, zawołał: „Chwytajcie łotra“. Uciekający obracał się w tył i usiłował mierzyć na margrabiego. Widząc że złoczyńca uchodzi, margrabia zwrócił się napowrót ku schodom i gdy już na nie wstępować zaczął, usłyszał dwa strzały, blisko po sobie padające, dane z tyłu.“

— Dalszy ciąg artykułu zamieszczonego w Dz. Powsz. pod napisem Reforma szkół brzmi:

3. Usunięcie języków nowożytnych z planu nauk w klasach niższych i przeniesienie ich na godziny pozaplanowe w klasach wyższych, dały możność wzmocnienia wykładu języka polskiego i języków starożytnych w średnich zakładach, oraz wprowadzenia nauk przyrodzonych do planu szkół powiatowych

---

Słówko

o Towarzystwie oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie.

Na ostatniém walném zebraniu Towarzystwa oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie p. Łaszczewski z Jeżewa jako przewodniczący walnemu zebraniu przy końcu posiedzenia zawezwał obecnych członków i gości, aby zachęcali osoby dotąd do Towarzystwa nie należące do jak najliczniejszego przystępowania do tegoż, albo téż spowodować się starali osoby znane z obywatelskiéj gorliwości do zakładania podobnych stowarzyszeń w innych powiatach. Obecny na tém zebraniu autor niniejszego artykuliku uważał, że szlachetny cel zacnego przewodniczącego najłatwiéj osiągniętym być może, jeżeli ktoś należycie zainformowany skreśli wierny obraz dotychczasowych rzeczonego Towarzystwa czynności. Z referatu, który podam, przekona się każdy o świetnym stanie Towarzystwa w szczególe a w ogóle o błogich owocach tego rodzaju stowarzyszeń, gdy na czele takowych staną obywatele ogrzani duchem poświęcenia i bezinteresowności.

Towarzystwo oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie, zawiązane na dniu 4 maja r. 1850 z kapitałem zakładowym 3860 tal. złożonym przez 10 obywateli powiatu śremskiego, dwojaki, (jak to już sama nazwa wskazuje) wytknęło sobie cel, pierwszy zachęcać do oszczędności przez to, że przyjmuje depozyta tak zwane wypowiedzialne od 3 złotych polskich aż do 100 tal., drugi, aby wypożyczaniem kapitałów przyjść w pomoc osobom potrzebującym. Ku temu celowi wkładają się depozyta niewypowiedzialne od 100 złp. zacząwszy. Wkładający do kasy Towarzystwa depozyta niewypowiedzialne są członkami stałymi Towarzystwa i odpowiadają całym funduszem ze składek niewypowiedzialnych powstającym za bespieczeństwo depozytów do kasy oszczędności złożonych. Wkładający depozyta wypowiedzialne są członkami czasowymi i depozyt wraz z czwartym procentem odebrać mogą dnia pierwszego każdego miesiąca za wypowiedzeniem, złożoném na piśmie w kasie Towarzystwa w dniu piętnastym poprzedniego miesiąca.

Towarzystwo w pierwszych miesiącach swego istnienia rozwinęło się do wysokiego stopnia, dzięki zabiegom i nieustającéj gorliwości stojących przy sterze dzieła dyrektorów. I tak dowiadujemy się z raportu, spisanego przez komisyą kontrolującą stan kasy na dniu 10 lipca 1851, a zatém w rok po zawiązaniu Towarzystwa, iż kapitał obrotowy wynosił przez rok jeden 11,087 tal 3 śgr. 1 fen.

Takowy powstał:			
1) Z kapitału zakładowego			
a) z akcyi złożonych w ilości	850 tal.		
b) z depozytów do kasy oszczędności złożonych w ilości	4080 tal.	4 sgr.	
2) z procentów od pożyczek	393 „	1 „	5 fen.
3) z zysku w listach zastawnych	34 „	17 „	8 „
4) ze zwrotu pożyczek	5729 „	10 „	„ „
Rozchód cały wynosił	10,817 „	21 „	„ „
Takowy powstał:			
1) z kosztów administracyi	78 tal.	25 śgr.	6 fen.
2) z sum wypożyczonych	10,817 „	25 „	
3) ze zwrotu części depozytu	81 „	6 „	
Pożyczkę w tym czasie wzięło 132 osób.			
Z tych 54 włościan	2454 tal.	5 sgr.	
„ 54 mieszczan	4288 „	22 „	
„ 10 dzierżawców	1770 „		
„ 14 właścicieli	2305 „		

Pożyczający (czytamy w raporcie) jak najpunktualniéj uiszczali się z wypłat a przez cały ciąg czasu trzy tylko osoby zniewoliły dyrekcyą do pozwania ich przed sąd.

Sprawozdanie to oparte na datach pozytywnych najwymowniéj świadczy o błogich a może dla niejednego niespodzianych owocach w mowie będących instytucyi.

Członkowie dyrekcyi, którym nie wolno być dłużnikami Towarzystwa a pełnią urząd bezpłatnie, składając obok sumy pieniężnéj dobrą wolą i ducha poświęcenia, przyczynili się do tego, iż dobroczynna instytucya znalazła od razu rozgłos pomiędzy włościanami i mniéj zamożnymi mieszczanami. Z wszystkich raportów, które przeglądałem dokładnie, pokazuje się, iż najwięcéj włościan i niezamożnych mieszczan korzystało z dobrodziejstw Towarzystwa. Dobry przykład i duch obywatelski, jakim przejęci są członkowie, zniewalał dłużników do punktualnego dotrzymania przyjętych zobowiązań. Po większéj części przyczyniają się do tego także nader łagodne warunki, pod jakiemi Towarzystwo kapitały wypożycza. Pożyczki udzielają się bowiem na procent piąty na trzymiesięczne weksle podpisane przez biorącego i jednego poręczyciela. Wszelkie podania o prolongatę terminu wypłaty są niepotrzebne, gdyż po upływie terminu trzymiesięcznego prolongacyą dyrekcya sama udzieli; po upływie 6 miesięcy połowa całego długu odpłaconą być musi i w takim razie prolongacya udzieloną zostanie na dalsze trzy miesiące, bez osobnego podania; po upływie dziewięciu miesięcy dłużnik obowiązany będzie opłacić połowę reszty długu, a tém samém otrzyma prolongacyą na pozostałą czwartą część aż do końca roku, która to pozostałość z upłynionym rokiem od daty zaciągnienia pożyczki ostatecznie spłaconą być winna. Warunkom tym przy dobréj woli każdy zadosyć uczynić może. Skutkiem tego działania uchylono bardzo zacną a nieraz opuszczoną część naszego kraju, to jest włościan i mniéj zamożnych mieszczan, rękom lichwiarzy. Ztąd także dobrobyt wśród téj ludności w śremskim jest większy, niż gdziekolwiek. Oświata tam także wyższa, niż w innych powiatach. Lud sam w niektórych miejscach domaga się czytelni i książek. Wielu gospodarzy abonuje z własnego popędu i na własną rękę Przy-

Cz 5283/1862/186

i odpowiadających im klas gimnazyalnych. Na téj przemianie planu nietylko zyskała pełność instrukcyi, w któréj nauki tak pokombinowane być powinny, iżby wzajemnie się wspomagając różnemi drogami umysł młodzieńca do rozwinięcia prowadziły, ale to jeszcze wynikło z niéj następstwo, że szkoły powiatowe specyalne, które przy pierwszym planie z trzema tylko klasami odpowiedniemi klasom gimnazyalnym urządzić można było, w nowym, dały się zupełnie z innemi szkołami powiatowemi porównać; co każdemu czwartą klasę takiéj szkoły kończącemu, wstęp do 5 klasy gimnazyalnéj otworzy*).

4. Zamieszczony poniżéj plan nauk dla wszystkich średnich zakładów naukowych, z rozkładem przedmiotów na klasy i z oznaczeniem liczby lekcyi dwu i jednogodzinnych, najwymowniéj zaświadczy jak dalece władza edukacyjna przy układaniu onego, harmonią w całym systemie wychowania miała na celu.

W objaśnieniu tego planu uważamy za potrzebne nadmienić, że w nim wszystkie przedmioty matematyczne, które ustawa szczczegółowo wyliczyła, objęte są pod jedną nazwą matematyki. Uczyniono to dla tego, że wykład niektórych części tych nauk, o ile do całości instrukcyi w tak zwanych zakładach średnich należeć może, nie potrzebuje być tak obszernym, aby oznaczenia osobnéj godziny na planie wymagał. W tym przypadku jest np. geometrya wykreślna, w któréj kończący nawet gimnazyum, na ogólném tylko wyobrażeniu poprzestać mogą, gdyż z niéj bez wysłuchania wyższych matematycznych kursów, żadnego zastósowania w praktyce uczynić nie będą w stanie. Dla utrzymania jedności w nazwach przedmiotów, zastósowano tenże system i do nauk przyrodzonych, pod którém to nazwiskiem plan obejmuje nietylko historyą naturalną, ale i nauki eksperymentalne, jak fizyka i chemia. Wszystkie także przedmioty z zastósowania tych nauk wynikające, a do wykładania w szkołach specyalnych wskazane, jak np. gospodarstwo, ogrodnictwo i technologia, oznaczone zostały w planie również jedném nazwiskiem nauk technicznych. Rozbicie każdéj z wyżéj wymienionych nazw na pojedyńcze nauki ustawą objęte i wskazanie zakresu, w jakim one w każdéj klasie mają być wykładane, będzie przedmiotem szczegółowych instrukcyi, których układem władza edukacyjna już się zajmuje.

Pozostaje wyjaśnić powody, które przewodniczyły w takiém i nie inném pojedyńczych przedmiotów na powyższym planie rozmieszczeniu.

a) Na naukę religii przeznaczono dwie lekcye popołudniowe, t. j. jednogodzinne, uważano bowiem, że częstsze obcowanie młodzieży z kapłanem, korzystnie na jéj moralne usposobienie wpływać będzie, to zaś nie dałoby się osiągnąć przy przeznaczeniu na wykład religii jednéj lekcyi dwugodzinnéj, która nawet mogłaby często spełznąć na niczém, gdyby na dzień świąteczny wypadła.

Wszakże w szkołach pedagogicznych, gdzie wykład nauki religii ma cel nie tylko ogólny ale i specyalny, zamierzający do kształcenia przyszłych nauczycieli elementarnych, dwie lekcye dwugodzinne na ten przedmiot przeznaczono.

b) Na język polski i łaciński, które w wykładzie potrzebują częstego powtarzania, dłuższego zastanowienia się, czytania wzorów, rozbioru ćwiczeń praktycznych, poświęcono największą liczbę lekcyi, które wszystkie mają być dwugodzinne, z tym tylko dodatkiem, że w ostatniéj klasie wszystkich szkół, wykład języka polskiego jeszcze jednę lekcyą popołudniową wzmocniono, którą przeznaczono szczególniéj na czytanie wyjątków z dzieł najcelniejszych pisarzy polskich.

c) Wykład języka greckiego ma stósownie do ustawy zaczynać się od klasy czwartéj; ustawa wszakże wprowadzeniem jego do téj już klasy nie miała wcale zamiaru obciążać pamięci uczniów nauką przedmiotu, który do pierwszych elementów ograniczony, nie jest w stanie przyczynić się do rozwoju ich umysłu. W myśl więc ustawy komisya rządowa ze względu, że znajomość pierwszych początków języka greckiego byłaby zbyteczną dla tych uczniów, którzy na wiadomościach w szkołach powiatowych nabytych mają poprzestać, oddzielnych lekcyi na wykład tego przedmiotu w klasie 4 nie przeznaczyła, lecz w instrukcyi poleci nauczycielom języka łacińskiego by uczniów klasy 4 czytania po grecku uczyli. W klasach wyższych gimnazyalnych, a mianowicie w klasie V, gdzie nauka języka greckiego jest więcéj rzeczą pamięci, przeznaczono na ten przedmiot lekcye po południowe, jednogodzinne; w klasie zaś VI i VIIéj, gdzie uczniowie z dziełami autorów obeznawani być powinni, przeznaczono lekcye ranne dwugodzinne.

d) Dla języka rosyjskiego przeznaczono dwie lekcye po południowe; nauka bowiem gramatyki rosyjskiéj, do któréj wedle wydać się mających instrukcyi, przystąpią uczniowie już ze znajomością gramatyki mowy ojczystéj i języka łacińskiego, żadnéj nie przedstawi trudności. Najważniejszém zadaniem nauczyciela będzie wskazywać różnice dwóch języków pokrewnych, wprawiać w tłómaczenia, zajmować uczniów pracami zadawanemi do odrobienia w domu, obznajmiać ich z synonimami i idyotyzmami języka, z pracami autorów rosyjskich. Taka metoda doprowadzi do gruntownego poznania języka, który w ogóle, jako pobratymczy, jest dla młodzieży polskiéj nader łatwym do wyuczenia się.

e) Na historyą i geografią, jako na przedmioty w wykładzie gimnazyalnym więcéj pamięciowe i samą już treścią swoją zajmujące, przeznaczono także lekcye jednogodzinne. Wykład zaś historyi powszechnéj zaprowadzono podwójny: to jest w klasach niższych jedynie zarysowy, a rozciąglejszy w klasach wyższych. Na historyą polską przeznaczono w klasie IV i V po jednéj lekcyi dwugodzinnéj; a to dla tego, że w klasie IV wykład jéj ma obejmować całe dzieje Polski, w klasie V zaś, gdzie będą szczegółowo wyłożone dzieje pierwotne i okres dziejów Polski w podziałach, wykład ma być złączony nietylko z geografią, lecz i z rysowaniem map na papierze i na tablicy.

f) Logika będzie wykładaną stósownie do ustawy tylko w klasie VII. Przeznaczono na ten przedmiot dwie lekcye jednogodzinne, a to z uwagi, że przydłuższe zajmowanie się tym przedmiotem mogłoby być dla młodocianych umysłów zbyt nużącém.

g) Pedagogika ma być podług ustawy wykładana tylko w szkole powiatowéj pedagogicznéj, a mianowicie w klasie Véj przeznaczonéj wyłącznie dla uczniów sposobiących się na nauczycieli elementarnych. Na przedmiot ten przeznaczono jednę lekcyą dwugodzinną; a jakkolwiek w tak ograniczonym czasie wszystkie części téj nauki nie mogłyby być w zupełności wyłożone, wszakże każdy nauczyciel, przy wykładzie swego przedmiotu, wskaże zarazem swym uczniom i metody nauczanie ułatwiające.

h) Nauki matematyczne odniesiono do lekcyi rannych dwugodzinnych, z wyjątkiem tylko klasy VI, w któréj dodano jednę lekcyą popołudniową, by ta, umieszczona w ostatniéj godzinie planowéj, była poświęconą dla zajęć praktycznych czy to w klasie, czy w polu, i mogła się przeciągnąć niekiedy nawet nad czas planem na lekcye zakreślony.

i) Nauki przyrodzone wykładane będą w ogólności w lekcyach dwugodzinnych. Oprócz tego, dodano na ich wykład lekcye popołudniowe w ostatnich godzinach, by dać nauczycielowi możność odbywania latem z uczniami ekskursyi botanicznych, mogących przeciągnąć się i po za kres godzin lekcyjnych.

k) Na języki nowożytne, jako zostawione do woli uczniów, przeznaczono godziny rekreacyjne, przypadające dwa razy w tygodniu.

l) Rysunki i kaligrafia w klasach w których oba te przedmioty są udzielane, położone są w godzinach przedpołudniowych, raz dla tego, że godziny popołudniowe, szczególniéj ostatnie, byłyby w zimowéj porze za ciemne, powtóre, że tym sposobem daje się nauczycielowi możność zajmowania uczniów więcéj jednym niż drugim przedmiotem, stósownie do ich postępu; tak, iżby ten, kto pisać kaligraficznie nie umie, więcéj czasu poświęcał na pisanie, a ten, który w pisaniu już doszedł do należytego stopnia doskonałości, mógł więcéj czasu poświęcić rysunkom. Lekcye jednogodzinne byłyby niedogodnemi, już i z tego powodu, że zwykle przygotowania do rysunku i kaligrafii same przez się dużo czasu zabierają, a przez to i postęp w tych przedmiotach nie zawsze mógłby być należytym.

m) Prócz tych przedmiotów uczniowie mają się jeszcze uczyć śpiewu kościelnego, który we wszystkich szkołach udzielanym będzie. Szczególną wszakże zwrócono uwagę na szkoły pedagogiczne, gdzie w klasie Véj uczniowie już z obowiązku będą zmuszeni uczyć się śpiewu kościelnego by kiedyś dzieciom w szkółkach elementarnych nauki téj udzielić mogli. Żeby wszakże nauka śpiewu w klasie pedagogicznéj mogła być systematycznie i umiejętnie prowadzoną, komisya rządowa uznała za pożyteczne zaprowadzić w téj klasie naukę gry na organach; co przyszłym nauczycielom elementarnym otworzy możność łączenia obowiązków nauczycielskich z obowiązkami organistów.

n) Nakoniec ze względu, że gimnastyka dobroczynnie wpływa na rozwój sił fizycznych i nawet młodzież od usterek obyczajowych chroni, komisya postanowiła zaprowadzić ją we wszystkich szkołach bez wyjątku, zaczynając od szkół pedagogicznych i od miast większych, tych mianowicie, w których zamiejskie spacery są zbyt odległe, i gdzie zatém młodzież pozbawioną jest zabaw wiekowi jéj nie tylko odpowiednich, ale nawet koniecznych.

Prędsze wprowadzenie myśli téj w wykonanie we wszystkich szkołach zależeć będzie od zgłoszenia się nauczycieli wykwalifikowanych do umiejętnego kierowania gimnastyką szkolną.

W wykonaniu powyższego planu wychowania, wszystkie nauki, jakie w szkołach mają być wykładane, podzielono na filologiczno-historyczne i matematyczno-fizyczne. Nauczyciele szkół rządowych na dwie odpowiednie temu podziałowi kategorye rozdzieleni zostaną. Jedni w saméj nominacyi przeznaczeni będą do wykładu nauk filologiczno-historycznych, drudzy do nauk matematyczno-fizycznych. Oddzielni nauczyciele będą tylko do rysunków, kaligrafii, śpiewu i gimnastyki. Nauczyciele religii przyjdą kolegom swym w pomoc wykładem języka łacińskiego; co się zaś tyczy geografii, ta właściwie do obu działów należy, zarówno więc filologowie, jak i matematycy wykładać ją będą obowiązani. Żeby zaś nadal zapobiedz tym niewłaściwościom, jakie obecnie spostrzegać się dają, że nauczyciele języka polskiego częstokroć do wykładu innego przedmiotu nie są zdatni, jak również mając na względzie że nikt bez gruntownego filologicznego ukształcenia dobrym nauczycielem języka polskiego być nie może, komisya przyjęła za zasadę, by nadal tacy tylko kandydaci do wykładu języka polskiego dopuszczani byli, którzy zarazem gruntowną znajomość języka łacińskiego na egzaminie udowodnią. Z tych samych powodów i od nauczycieli języka rosyjskiego wymaganą będzie ogólna kwalifikacya filologiczna.

W takim kierunku komisya wyznań i oświecenia poczęła rozwijać ustawę o wychowaniu publiczném. Osiągnienie celu tą ustawą wskazanego, zależeć teraz będzie szczególniéj od zwierzchników szkół i nauczycieli, którym bespośrednie wykonanie planu edukacyi, ma być poruczoném. Przejęcie się ważnością posłannictwa, i świętością swych obowiązków winno być ich głównem zadaniem, a na téj drodze postępując oczekiwaniom rządu i kraju niewątpliwie uczynią zadosyć.

Sam układ planu szkolnego przekona bez wątpienia, że władza wszystkie zakłady edukacyjne równą troskliwością otacza, i że ci nawet, którym środki materyalne gimnazyalnych nauk ukończyć i za ich pomocą daléj kształcić się nie pozwolą, przy własnéj usilności umiejętną gorliwością nauczycieli utrzymywanéj, wyniosą ze szkół powiatowych gruntowną znajomość ojczystego języka, obeznają się dobrze z łacińskim, będą mieli wyobrażenie o główniejszych w praktyczném życiu wydarzających się zastósowaniach matematyki i nauk przyrodzonych, słowem w zakresie jaki im Opatrzność naznaczyła, sobie i społeczności użytecznemi stać się mogą.

Gdy rada administracyjna Królestwa plan wychowania szkolnego na powyższych zasadach skreślony już zatwierdziła,

---

*) Przypominamy tu, że ustawa dzieli szkoły powiatowe na trzy rodzaje: na ogólne, pedagogiczne i specyalne. W ogólnych i pedagogicznych cztery pierwsze klasy, a w specyalnych trzy tylko w zupełności odpowiadały klasom niższym gimnazyalnym. Przy teraźniejszym planie cztery klasy wszystkich szkół powiatowych, to jest ogólnych, pedagogicznych i specyalnych, czterem niższym klasom gimnazyalnym w zupełności odpowiadać będą.

---

jaciela Ludu. Wszystko to jest naturalnym skutkiem pobudzonego ducha oszczędności, trzeźwości, a co za tém idzie, trzeźwości ducha i chęci podsycania go odpowiednim pokarmem. Całą duszą pragnęlibyśmy, aby obywatele innych powiatów tego rodzaju działanie wziąwszy sobie za wzór, w podobnym kierunku działać chcieli. Prawda, że nie wszędy się znajdzie tak piękny zastęp obywateli łączących się z bezinteresowną gorliwością w obec ołtarza sprawy publicznéj i dobra publicznego; rzadko także znajdziemy tę wspólność działania obywateli wiejskich z wykształconą klasą miasta. Wszakże wedle mego zdania na tém główna opiera się siła.

Z wszystkich raportów Towarzystwa śremskiego widać, iż członkowie onego w wysokim stopniu dbają o dobro młodszych i mniéj zasobnych współobywateli swego kraju, rozlicznemi środkami usiłując podnieść byt ich materyalny. I tak w jednym z raportów, tchnącym prawdziwie obywatelskim duchem, radzi komisya, aby członkowie, by pobudzić ducha oszczędności wśród powierzonéj ich pieczy czeladzi, postąpili w remuneracyi jéj przypadającéj pod warunkiem, że naddatek złożony będzie do kasy oszczędności. Komisya radzi daléj podwyższenie zasług ludziom uczciwie się prowadzącym i kilka lat w jedném miejscu służącym. Ostatecznie radzi dawać gratyfikacyą żonom tych służących, które ogród swój utrzymują w porządku i pracowitością zbiór swój powiększają. W myśl tego projektu Towarzystwo w sprawozdaniu za rok 1860 zachęca członków do utworzenia u siebie filii kasy oszczędności dla służących, czeladzi i wyrobników miejscowych. Dyrekcya bierze za fundusze te odpowiedzialność, skoro takowe do kasy wpłyną.

Obudzonemu zaufaniu zawdzięcza Towarzystwo, iż rezultat 12 letniéj czynności wedle sprawozdania z r. 1860 jest prawdziwie zadziwiający. Sprawozdanie ogólne z tego roku wykazuje, iż do dnia 10 lipca 1860 dochód cały Towarzystwa wynosił

a) z depozytów	67,390	tal.	9	srb.	10 fen.
b) ze zwrotu pożyczek	142,556	„	18	„	9 „
c) z opłaconych procentów	5,279	„	5	„	6 „
d) ze zwróconych kosztów sądowych	143	„	4	„	9 „
e) ze zmiany papierów	475	„	—	„	— „
a zatém razem	215,844	tal.	8	srb.	7 fen.

Dyrekcya w sprawozdaniu rzeczoném wzywa do zasilenia funduszów Towarzystwa przez liczne przystępowanie na członków stałych. Wezwanie to nie powinno było przebrzmieć bez dobrego skutku. Instytucya albowiem w mowie będąca, jako wyższym obywatelskim ożywiona duchem, nie lokalizuje swojéj działalności na sam powiat, owszem dozwalając wszystkim i z innych powiatów do Towarzystwa przystępować, pozwala w téj saméj mierze i innym korzystać z dobrodziejstw onego, wszakże, co się samo przez się rozumie, pod warunkami zastrzeżonemi statutem.

Wspomniałem o trudnościach, które Towarzystwo pokonywać musiało, zanim udało mu się umocować się do tyla, że dzisiaj już bez trwogi o przyszłość daléj rozwijać się może. Przeszkody te stawiała władza administracyjna śremska. I tak wedle pierwotnéj osnowy statutu zamierzało Towarzystwo dla pokrycia kosztów administracyjnych brać od pożyczek ósmy procent. Radzca ziemiański powiatu śremskiego pismem z d. 20 lipca 1850 nakazuje zmianę statutów, ponieważ procent ósmy jest prawem niedozwolony. Gdy Towarzystwo skutkiem tego wezwania zniżyło pobierany dotąd procent, p. radzca ziemiański pismem z r. 1856 nakazuje wprost rozwiązanie Towarzystwa, do takiego kroku biorąc pochop z téj okoliczności, iż w wspomnionym roku utworzono kasę powiatową śremską. Przypomina on (po sześciu latach istnienia Tow.), iż takowe winno się było postarać o sankcyą królewską, zkąd, ponieważ to aż do chwili wspomnionéj nie nastąpiło, przyjacielską widzi się być zobowiązanym dać radę, aby się Towarzystwo zlało z kasą powiatową w jedno Towarzystwo.

Dyrekcya skutkiem tego wezwała wszystkich akcyonaryuszów do odebrania złożonych akcyi z zastrzeżeniem, iż takowe jako depozyta powierzone Towarzystwu uważane będą, jeżeli właściciele do pewnego terminu po nie się nie zgłoszą. Wszystkie mniéj więcéj akcye pozostały jako depozyta, a Towarzystwo nazwało się: „kasą oszczędności i t. d. prywatną!“ Towarzystwo zawiązane w ten sposób potwierdzenia ze strony rządu nie potrzebuje.

Na walném zebraniu ktoś z obecnych postawił pytanie, czyliby Towarzystwo oszczędności w myśl nowego prawa handlowego nie mogło przyjąć firmy. Nad pytaniem tém, które nam się wydaje być wcale nie łatwém, winni się zastanowić prawnicy polscy.

Z ogólnego zarysu, jaki podaliśmy, widzim, iż Towarzystwo śremskie ma ogólniejszy zakres działania, aniżeli inne tego rodzaju Towarzystwa np. poznańskie. Towarzystwo pożyczkowe poznańskie, założone mniéj więcéj na wzór stowarzyszeń Schultzego-Delitscha wypożycza kapitały tylko przemysłowcom; każdy starający się o pożyczkę winien udowodnić, że potrzebuje takowéj do podniesienia swojego przemysłu lub procederu. Towarzystwo śremskie, nie ograniczając się na pewnéj klasie społeczeństwa, wypożycza kapitały wszystkim, nie pytając o cel, w jakim pożyczka zaciągniętą bywa. Towarzystwo poznańskie wypożycza tylko członkom; śremskie udziela pożyczki i nieczłonkom, nieograniczając się na sam powiat. Warunki zwrotu zaciągnionéj pożyczki wedle statutu poznańskiego są trudniejsze. Wedle tegoż albowiem odpłacają się w przeciągu 6 miesięcy w czterech równych ratach; wedle statutu śremskiego wolno pożyczkę odpłacać w przeciągu roku.

Nadmieniamy dla wiadomości osób, które sprawa ta obchodzi, że statuta posiada p. kamelarz Tadrzyński w Śremie.

A. S.

zecz zatém dotyczącą średnich naukowych zakładów, za załawioną uważać należy.

Skreśleniem szczegółowych instrukcyi do wykładu każdéj nauki w gimnazyach i szkołach powiatowych, władza edukacyjna już się zajmuje. Szkoły zaś te dla pragnącéj nauki młodzieży z dniem 1 października rb. otworzone zostaną.

(Dokończenie nastąpi.)

N. **Warszawa**, 8 sierpnia. Sprawca zamachu na życie margrabiego Wielopolskiego, Ludwik Rühl, przyznał się od razu do winy. Na usprawiedliwienie przytoczył, że pobudką do zbrodni nie była osobista zemsta, ale namowa dwóch ludzi, którzy w publicznym lokalu na Nowym Świecie, Foxal zwanym przysięgę od niego odebrali, że kraj od rządów margrabiego uwolni. Według zeznania winowajcy, ludzie ci nie odstępowali go aż do chwili w któréj margrabia przed komisyą przychodów i skarbu zajeżdżał. Obżałowany ma być bardzo skruszonym.

Okoliczności te potęgują w sądzie wszystkich uczciwych ludzi, bez względu na ich zapatrywanie się na działanie polityczne margrabiego, winę nie już samego sprawcy, lecz intellektualnych jego spólników. We wszystkich cywilizowanych krajach prawodawstwo karne zgadza się na uwzględnienie „okoliczności łagodzących“ jeżeli zbrodnia popełnioną była w chwili szału, afektu lub w najwyższym stopniu rozbudzonych namiętności, a sprawca jéj swe własne życie niejako w ekspiacyi przynosił w ofierze. Historya wytłumaczyła nie jedno morderstwo którego powodem stał się fanatyzm religijny lub polityczny. Ale ani współcześni ani potomność nie przebaczy nigdy tym, co sami w bespiecznem ukryciu nadużywają świętego godła ojczyzny i wolności, by w słabych sumieniach znaleść powolne narzędzie do przeprowadzenia swych obłąkanych i zbrodniczych zamiarów. Otóż wyrok, który ogromna większość w narodzie na ostatni zamach wydała, a jeżeli polityka belwederska w swém zaślepieniu wypowiedzieć jéj głośno tego nie pozwala, jeżeli wystąpienie jawne przeciwko zgubnym teoryom i zamachom uważa tylko w bezwzględném zdaniu się „na łaskę lub niełaskę“ i popieraniu rządu, którego ani zasad ani zamiarów ostatecznych naród nie zna, to cała odpowiedzialność za skutki na wewnątrz jak na zewnątrz spada na tych, którzy o słusznych wymaganiach opinii zdrowéj w kraju uporczywie słyszeć nie chcą, a jako jedyną swą podporę i rękojmią przyszłości: wątpliwéj wartości wojsko i policyą uważają. „On peut bien s'appuyer sur les bajonnettes, mais on ne peut pas s'y reposer,“ słowa te Talleyranda nie dosyć często powinny być tym mężom stanu powtarzane.

Jest rzeczą pewną, że Juroszyński sądzony będzie jawnie i to wkrótce. Obronę jego z urzędu powierzono p. Wrotnowskiemu, mecenasowi przy najwyższym sądzie. Będzie to pierwszy polityczny proces publicznie wytoczony. Obrona ma być swobodną i dotykać wszystkich przyczyn ogólnych, które obżałowanego do karygodnego czynu spowodować mogły. Pod tym względem będzie polityczną i prawdopodobnie bardzo zajmującą. Nie wątpimy, iż p. Wrotnowski, który należy do pierwszych znakomitości naszéj korporacyi obrońców prawnych, należycie się z zadania wywiąże.

Z niecierpliwością oczekują otwarcia rad powiatowych w gubernii radomskiéj, zwołanych na 26 sierpnia. Jest to pierwszy początek do praktycznego przeprowadzenia prawa o oczynszowaniu z urzędu, dziś dla kraju najważniejszego. Rady zajmą się zaraz wyborem członków do delegacyi i komisyi czynszowych, które się mają oczynszowaniem zająć. Publikowana w Dzienniku Powszechnym „odezwa“ do włościan, objaśniająca nowe prawo i czynności komisyi i delegacyi czynszowych, która to odezwa w dwóch egzemplarzach w każdéj wsi ma być u proboszcza i sołtysa złożoną, rozstropnie i przyzwoicie jest napisaną.

Zadziwia słusznie, że rząd wszystkich rad powiatowych od razu nie zwołał. Słychać, że inne gubernie chcą się o to dopominać.

Margrabia Wielopolski jeździ teraz wieczorem z eskortą kozaków. Rozrzucono w tych dniach po mieście nowe tajemnie wychodząco pismo pod tytułem: „Głos kapłana“, wymierzone głównie przeciwko występowaniu ks. arcybiskupa Felińskiego. Pismo to odznacza się obfitością cytatów z Pisma św. Prócz tego rozdano odezwę z orłem i pogonią u góry i z podpisem: „komitet centralny narodowy“, nakazującą zdjęcie żałoby w dn. 12 sierpnia (w rocznicę obchodu zeszłorocznego unii lubelskiéj) odbycie nabożeństwa i zbieranie składek na cele patryotyczne. O ile komitet centralny narodowy posłuszeństwo znajdzie, ocenić trudno. Bliska przyszłość okaże.

FRANCYA.

Paryż, 9 sierpnia. Nie można się jeszcze dowiedzieć istotnéj prawdy, co się tyczy położenia rzeczy we Włoszech. Jedni twierdzą, że stronnictwo Garibaldego wyrosło rządowi nad głowę, tak, że król liczyć już nawet nie może na wierność swego wojska; podobno pułk liniowy 45 wylądowawszy w Palermie zaczął wołać: niech żyje Garibaldi! i w skutek tego musiał być natychmiast odwieziony napowrót do Ankony a dowódzca jednéj dywizyi floty, Albini, ostrzegł ministra Ratazzego, że za ludzi swoich odpowiadać nie może, zwłaszcza, że to po większéj części są Neapolitanie i Genueńczycy. Słychać także, iż w Parmie wojsko nie chciało strzelać przeciw sprawcom manifestacyi antirzymskiéj, a w Genui przy każdéj sposobności lud woła: Rzym albo śmierć! Tymczasem z innéj strony zaręczają, że Garibaldi pomylił się w obrachunkach swoich, ponieważ mu się nie udało wywołać ów wielki ruch narodowy, o którym marzył, że rząd koniec końcem weźmie górę, zwłaszcza iż postępuje sobie teraz z wielkim rozsądkiem i umiarkowaniem, że wreszcie w dyplomatycznych i finansowych kołach żadnéj nie mają obawy, żeby pokój powszechny miał być zagrożony, ponieważ renty włoskie nie spadły. Co się właściwie z Garibaldim dzieje, na pewne nie wiadomo, i rozmaite krążą o nim pogłoski; najprawdopodobniéj zdaje się, że jest w bliskości Cefalu; otoczony blisko 6000 zbrojnych; na radzie wojennéj, którą odbył postanowiono wytrwać w przedsięwzięciu, mimo wszelkich przedstawień pochodzących z Turynu i Palermu, W skutek tego najęto podobno 10 wielkich statków, które mają posłużyć do wylądowania ochotników w zatoce salernitańskiéj. Deputowani Nicotera i Micelli znajdują się w obozie Garibaldego, a deputowanego Mordiniego posłał król W. Emanuel tam dotąd, aby Garibaldego nawrócić na drogę umiarkowania. Spodziewają się pomyślnego skutku z posłannictwa Mordiniego, który jak wiadomo należał do najzapalczywszych stronników i wspólników Garibaldego i podczas jego wyprawy do Neapolu był jego namiestnikiem w Palermie. Discussion turyńska donosi że na trakcie z Palermu do Girgenti starło się już wojsko królewskie z oddziałem ochotników, który pobity rospierzchnął się niebawem. Esprit public dzisiaj utrzymuje, że odgrażanie się garibaldzistów przeciw Rzymowi jest li tylko pozorem, bo właściwym celem ich wyprawy będzie Turcya europejska; tymczasem zdaje się, że rząd włoski i rząd francuski innego są przekonania. Załoga francuska w Rzymie w nadzwyczajnym ruchu, z miasta dążą ku brzegom z nad brzegów znów do miasta, eskadra cesarza wciąż krąży wzdłuż wybrzeża rzymskiego, a rząd włoski coraz to świeże siły posyła do Sycylii. Minister Thouvenel miał podobno już po swoim powrocie do Paryża wystósować do rządu włoskiego nadzwyczaj naglącą notę, czyniąc go odpowiedzialnym za każdą wyprawę, którąby włoscy ochotnicy przedsięwzięli, a książę Carignan także podobno od swego brata posłanym został do Paryża z nadzwyczajnemi poleceniami, tyczącemi się rozstrzygnienia sprawy rzymskiéj. Chociaż ostateczne to rozstrzygnienie zdaje się być sprawą naglącą, zaczynają jednak dzisiaj się domyślać, że cesarz milczenia swego ani 15 tm. nie przerwie i że po odbytych uroczystościach urzędowych będziem tyle wiedzieli co i dzisiaj. Cesarz ma zresztą wrócić dopiero w niedzielę wieczorem, a jego wyjazd do Niemiec i spotkanie się z królem pruskim bądź to w Kolonii, bądź to w Sarrebrück podlego dzisiaj znów wielkiéj wątpliwości.

— Piszą stąd do Czasu: Patrie doniosła, że książę serbski zrzekł się żądania, aby twierdza białogrodzka została zburzoną. Jest w tém doniesieniu prawda i nieprawda. Rzeczy mają się jak następuje: Na konferencyi stambulskiéj, ambasadorowie rosyjski i francuski wystawili sprawę serbską pod względem zasady i wnieśli żądanie zburzenia twierdzy białogrodzkiéj zaniesione przez księcia serbskiego. Na to sir Bulwer odrzekł, że żądanie Serbii zostało podyktowane przez Rosyą i że Anglia nigdy na to nie zezwoli. Widząc co się święci, margr. Moustier zażądał instrukcyi z Paryża. Odpowiedziano w imieniu księcia serbskiego, że Serbia cofa żądanie zburzenia twierdzy białogrodzkiéj i zezwala na statu quo. Francya odpowiedziała podobnie, bo spostrzegła, że trzebaby prowadzić wojnę z Anglią, a o téj wojnie myśleć nie można, szczególniéj w chwili obecnéj. Pan Leszianin i konsul francuski w Białogrodzie zawiadomili o tém księcia serbskiego. Naturalnie książę odpowiedział czy odpowie według tego co mu poradzono. Konferencya stambulska może coś uczynić dla Serbii w małych szczegółach, ale nic nie uczyni dla niéj ważnego, bo temu sprzeciwia się Anglia, a Włochy nadzieję zawodzą.

Garibaldi nie zwraca się na Wschód, gdzie mógł co zrobić i poprzestaje na mowach obracanych przeciw Rzymowi i Francyi. Pracuje on dla Anglii, od któréj odbiera pieniądze. Garibaldi nie wie, że Rzymu nie weźmie i że jeżeli do tego zmusi Francyą, Francya roztrąci jedność włoską, osadzi w Neapolu księcia Murata i zaprowadzi konfederacyą. Partya klerykalna spostrzega dopiero dziś, że cesarz pragnął szczerze konfederacyi włoskiéj, że nie szukał jedności i że ją przyjął jedynie, aby nie zmniejszyć powagi głosowania powszechnego, na którém się opiera. Jedność włoska była dziełem Anglii i hr. Cavoura, który zacierając ręce wołał: „złapię cesarza na lep głosowania powszechnego.“ Hr. Cavour złapał cesarza, ale jeżeli Włochy postąpią nierozważnie, jedność może zniknąć jak bańka mydlana i Garibaldi jéj nie ocali. Widząc zbrojenie się partyzantów Garibaldego, Wiktor Emanuel wydał odezwę do narodu. W téj odezwie król nazywa cesarza najlepszym sprzymierzeńcem Włoch.

— W Syryi, mianowicie w prowincyi Haoranie ciągłe znów podobno zaburzenia.

Paryż, 11 sierpnia. Podług dziennika La France konferował Mazzini dnia 6 b. m. z Garibaldim w Mistretta a nazajutrz powrócił na Maltę.

Pays powiada: Jak zapewniają w przyszły piątek, w dzień imienin cesarza, nie będzie żadnéj urzędowéj mowy.

WŁOCHY

Turyn, 10 sierpnia. Izba poselska po przyjęciu w dniu 9 bm. pierwszego artykułu do projektu do prawa przez komisyą podanego, który Bostogiemu udziela koncesyą na neapolitańskie i lombardzkie koleje żelazne, odbyła jeszcze posiedzenie nocne, na którém przyjęła cały projekt do prawa, również prawo tyczące się sprzedaży dóbr narodowych i inne mniéj ważne prawa. Na wniosek kilku posłów Ratazzi oświadczył życzenie, ażeby izba pozostała w komplecie.

— Jak się obecnie w Paryżu zapatrują na położenie Włoch wykazuje najnowszy numer Courrier du Dimanche. Dziennik ten powiada: „Włoska konfederacya nie przyszła do skutku, a jedność niedokończona buja jeszcze w powietrzu. Wypędzono pięciu czy sześciu książąt z powodu, że obawiano się iż książęta ci w każdéj chwili będą sprzymierzeńcami Austryi, a jak się zdaje, zrzeczono się Austryą samę wypędzić. Opanowano państwo Kościelne bronią przez inwazyą za tak konieczną uważaną, że ją nawet przedsiewzięto nagle bez wypowiedzenia wojny: bez względu na wówczas jeszcze istniejące traktaty, a pomimo to zatrzymuje papież to czego właśnie posiadanie najważniejsząby było dla króla Włoch. Dozwolono wzniecić rewolucyą kosmopolityczną przeciwko królowi neapolitańskiemu, a ujrzano się być zmuszonemi do wyrzeczenia się związku z rewolucyą, ażeby od Prus, a mianowicie od Rosyi otrzymać gwarancyą na przyszłość. Naród zaledwo od wczoraj utworzony, stojący wciąż pod groźbą dział Mantuy, królestwo bez stolicy, papież bez poddanych, kościół bez niezależności, Włochy bez bespieczeństwa i jedności rzecz można pomiędzy Wenecyą a Rzymem zadławione, zwycięzcy niepewni i niespokojni, zwyciężeni (papież, Franciszek II) oczekujący na sposobność i ciągle w nadziei: takiém jest położenie półwyspu, nawet tymczasowo okropne położenie, które już półtora roku trwa, i nikt dopatrzyć nie może bliskiego jego końca.“ I pierwszy paryski korespondent do Indépendance belge odpowiada tym dziennikom, które postępowanie Garibaldego jak najostrzéj ganią: „W każdym razie wielka część odpowiedzialności za te pożałowania godne wypadki, które obecnie nad Włochami zawisły, spada na pierwszego sprawcę wielkiego ruchu jedności. Powiedzieć Włochom, że mają być wolne aż do morza Adryatyckiego, a potém stanąć przed granicą wenecką a nawet dziś jeszcze tak je zaklinić, ażeby do celu nie doszły, to są rzeczy, które się ze sobą nie rymują. Krew przelana pod Girgenti jest jednym z skutków tych nieszczysnych przeciwieństw.“

— O korpusie Garibaldego udziela Pays niektóre zajmujące szczegóły. Korpus Garibaldego składa się z trzech oddziałów liczących po 1000 do 1200 ludzi. Menotti Garibaldi, syn dyktatora, dowodzi pierwszym oddziałem, Corrao drugim a Bentivenga trzecim; Nicotera, który także w obozie Garibaldego się znajduje, nie ma jak się zdaje żadnego szczegółowego dowództwa. Znacznie większa część ochotników uzbrojona jest w strzelby gwintowane i w rewolwery, które po większéj części z fabryki angielskich pochodzą. Okręt amerykański, który w Liwerpolu stanął na kotwicy, przywiózł je podobno na Sycylią. Prawie wszystkie narody europejskie reprezentowane są w małéj armii Garibaldego, Włosi atoli w niéj zawsze przeważają. Najliczniejszego kontyngiensu ochotników, z których bardzo wielu nadzwyczaj jeszcze są młodzi, dostarczyła Sycylia. Pays mniema, że Garibaldi niczego nie dopnie z temi bandami. Inne sprawozdania donoszą, że nie tylko Garibaldziści i Mazziniści gotowi są na wszystkich punktach Włoch do walki, lecz nadto, że duch w wojsku pomiędzy którém Garibaldi wielu zwolenników liczy nie jest najlepszy. Trzeba nawet być przygotowanym na to, że pojawienie się jego przed armią włoską mogłoby wywrzeć ten sam skutek, jak ongi pojawienie się jego przed armią neapolitańską. Skutek, jeżeli się to potwierdzi, byłby ten sam. Posiłki w liczbie 1200 żołnierza, które Francya do Rzymu posłała, przybyły tamże 9 bm.

Turyn, 11 sierpnia. Gazetta ufficiale zaprzecza depeszy ogłoszonéj o 45 pułku liniowym, jakoby miał wołać przy wnijściu swém do Palermu: „Niech żyje Garibaldi“ itd., i powiada, że pułk ten wcale nie był w Palermo i że żaden żołnierz pod bronią nie wydał okrzyków któreby się sprzeciwiały karności wojskowéj. Demonstracya w Palermo nie udała się. Wielka liczba ochotników bierze paszporty, i udaje się do ognisk domowych.

Monarchia nazionale zaprzecza, jakoby Anglia wspierała zamiary Garibaldego.

Turyn, 12 sierpnia. Z Palermu donoszą pod dniem 11 bm., że Garibaldi wyruszył z 500 ochotnikami z Caltanizetta i zwrócił się ku Pietraperzii i Sancataldzie. Jak się zdaje chce się udać do Messyny. Palermo jest wciąż spokojne; usiłowania demonstracyjne potępiają wszędzie. Opinia publiczna jest za pojednaniem.

Wedle Discussione rząd wysłał notę dyplomatyczną, w któréj oświadcza, iż postanowił postarać się o poważanie prawa i władzy, ale równocześnie, konstatuje niebespieczeństwo, jakie grozi z dłuższéj okupacyi Rzymu przez Francuzów.

— Constituzione otrzymała d. 8 bm. następujące depesze z nad granicy rzymskiéj: „Dnia 3 bm. odbyła się w Rzymie wielka demonstracya z bombami, petardami, ogniem bengalskim i rakietami trójkolorowemi na wszystkich główniejszych miejscach; przedsięwzięto liczne aresztowania. Dnia 4 bm. przybyło dwunastu pod Ceprano rannych zuawów papieskich do Rzymu i opowiadali, że kolumna wojsk włoskich wkroczyła na territoryum papieskie i takowe obsadziła. Przez inicyatywę wszystkich komitetów przygotowują uroczyste Pronunciamiento.“

Rzym, 5 sierpnia. Korespondent tutejszy do Gazety Kolońskiéj pisze pomiędzy innemi: Ludzie otaczający króla neapolitańskiego znajdują go czasami nadzwyczaj wesołym. Miała mu się we śnie jego matka objawić i napominać, ażeby z praw swych ani joty nie uronił; to co stracił w krótszym czy w dłuższym czasie otrzyma na powrót. Kongregacya rytuałów świętych zajmuje się obecnie procesem o uznanie matki Franciszka II za błogosławioną.

— Do ajentury Havas piszą ztąd pod dniem 5 bm.: Rzucają tu jeszcze wciąż bomby mniejszego i większego kalibru. Bomby, które pękły na placu Hiszpańskim, przyniesiono tam w gitarach. Jeden z tych muzykantów, którego schwytano na gorącym uczynku, bronił się sztyletem. Dwie młode dziewczęta w towarzystwie mężczyzny rzucały także bomby w przedsionkach rozmaitych pałaców. Aż dotąd wszystko to żadnéj albo bardzo mało szkody zrządziło. Chorągiew włoską zatkniętą na Monte Testaccio zdjęli żandarmi francuscy. Od wczoraj podwojono patrole francuskie, które z bronią przebiegają ulice Rzymu.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 13 sierpnia. Najnowszy numer Dziennika Urzędowego kr. rejencyi w Poznaniu zawiera następujące rozporządzenie król. prowincyonalnego kolegium szkólnego tyczące się przyjmowania nowych uczniów do gimnazyum katolickiego św. Maryi Magdaleny w Poznaniu:

„W skutku ciągle przepełnionych jeszcze klas niektórych król. gimnazyum św. Maryi Magdaleny, dla jakich na równi stojący coetus założony być nie może, z poczynającym się rokiem szkólnym przyjmowani nie będą uczniowie zamiejscowi dla seksty, kwinty, kwarty i tercyi niższéj, miejscowi zaś z pewnością tylko w sekście o tyle pomieszczenia dostąpić będą mogli, o ile się w klasie téj miejsce znajdzie. Podajemy to niniejszém do wiadomości publicznéj.“

Na nieszczęśliwych z Żerkowa.

Z przeniesienia 96 tal. 7 sgr. 6 fen. i 1 rubel pap.

Nadesłano: Z Sulencina tal. 5. — Z składki zebranéj w towarzystwie na imieninach pana Cz. w Bl. tal. 6 sgr. 15.

Na sieroty polskie Górnego Szląska.

Nadesłano redakcyi jeszcze: Z składki zebranéj w towarzystwie na imieninach pana Cz. w Bl. tal. 9 sgr. 20.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Przy dzisiaj rozpoczętém ciągnieniu 2éj klasy 126 król. loteryi klasowéj padła 1 wygrana 4000 tal. na nr 25,250. 1 wygrana 600 tal. na nr 80,699. 3 wygrane po 200 tal. padły na nra 51,495. 74,546 i 83,647 i 3 wygrane po 100 tal. na nra 31,557. 59,591 i 76,956.

Berlin, dnia 12 sierpnia 1862.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

Nadesłano.

Do Częstochowy.

W **Kaliszu**, w dniu 9 września r. b. oczekujemy Poznańskiéj kompanii. Po uroczystém nabożeństwie łączymy się panowie i panie! Prosimy nie w Naro. tylko podług nas..... nie narażajmy..... pokor. i skrom [2480]

Tu w Gnieźnie, przy Targowisku konném, w miejscu najcelniejszém, jest od 1 października r. b **dom cały** wraz z **restauracyą** i stajniami wygodnemi do wypuszczenia lub też do sprzedania.

Gniezno, dnia 11 sierpnia 1862.

[2472] **Rozalia Ziemkiewicz.**

Bona, mogąca dzieciom początki udzielać, szuka od św. Michała pomieszczenia. Bliższa wiadomość **Z. Z. poste rest. Środa.** [2478]

Poszukuje się **nadkelnera** biegłego w językach polskim i niemieckim w **Hôtel du Nord** w Poznaniu. [2471]

Dobry **strzelec i kucharz** żonaty znajdzie natychmiast służbę byle był opatrzony w dobre zaświadczenia. Gdzie? powie **Walenty Tylczyński** ogrodowy na **Kościelskiem** pod Krobią. (2457)

Gorzelanny biegły w swym zawodzie i opatrzony w jak najlepsze rekomendacye, znajdzie porządne umieszczenie natychmiast lub od 15 września t. r. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w frankowanych listach przy załączeniu świadectw w kopii lub orginale. **Poste restante Kcynia A B.** (2453)

Zaopatrzywszy się w świeże konfitury, polecam się wysokiéj szlachcie i szanownéj publiczności do wykonania obstalunków na **torty** i **ciasta** na wszelkie uroczystości i w wszelkich rozmiarach. Obstalunki zamiejscowe będą jak najpunktualniéj wykonane i ekspedyowane. Proszę o łaskawe względy

F. Rudzki,
cukiernik,
[2479] przy ul. Wrocławskiéj No. 14.

Nasienie rzepy ścierniskowéj

w najlepszym gatunku poleca
[2326] **Rudolf Rabsilber.**

Przez powiększenie mojéj ***fabryki krynolin*** sprzedaję spódnice z najlepszéj angielskiej stali zegarkowéj w najlepszych formach po następujących cenach:

Krynoliny o	10	obręczach	—	tal.	22	sgr.	6 fen.
„	12	„	—	„	25	„	— „
„	20	„	1	„	5	„	— „
„	25	„	1	„	7	„	6 „
„	30	„	1	„	20	„	— „
„	40	„	1	„	27	„	6 „

M. Zadek jun.,
[2481] **ulica Nowa 4, obok Bazaru.**

Panu **S. Calvary** w Poznaniu powierzyliśmy wyłącznie sprzedaż naszego wapna fosforowego (superphosphat), zawierającego 12—13% rozczynu fosforowego, na W. Ks. Poznańskie i upraszamy panów gospodarzy téj prowincyi, ażeby zamówienia swe dawali nam za pośrednictwem powyższéj firmy.

Szczecin, 1 sierpnia 1862.

DYREKCYA
Stowarzyszenia akcyj. chemicznéj fabryki produktów Pommerensdorf.
Franz Melchior.

Odwołując się na powyższy inserat upraszam o zamówienia na wapno fosforowe (superphosphat), które wykonuję po cenach fabrycznych z dolicze iem kosztów przewozu.

Zarazem polecam skład mój prawdziwego ***guana peruwiańskiego*** pod gwarancyą 12 do 13% saletrorodu. Upraszam także o wczesne zamówienia

prawdziwéj proboszczowskiéj sandomierskiéj i kujawskiéj } ***pszenicy do siewu,***
sandomierskiego i proboszczowskiego Camfiner i ***hiszpańskiego dubeltowego*** } ***żyta do siewu.***

[2468] **S. Calvary.**

Wysoką szlachtę i szanowną publiczność zawiadamiam uniżenie, iż otworzyłem

Skład obuwia damskiego

w domu pana Szymańskiego, obok **Bazaru No. 4**, przyrzekając skorą usługę a trwałą robotę. **F. Pomorski,**
[2464] majster szewski.

!!!Wd. po Ludwiku Oelsnerze!!!
lekarka nóg.

Nagniotki, chorowite guzy, wrosłe paznogcie, brodawki, miętlice, narośle leczę w kilku minutach radykalnie bez rozlewu krwi i bólu nieużywając noża. Mianowicie polecam **Kreozotin I** do zupełnego i niezawodnego uzdrowienia chorowitych guzów, zwłaszcza skomplikowanych z puchnięciem kości i chroniczném zapaleniem kości. **Kreozotin II** uśmierza skutecznie najgwałtowniejtze bóle nagniotków, usuwa narośle rogowe bez uszkodzenia ciała. Zarazem udziela się dokładna wskazówka używania. Zamiejscowym przesyła się. Godziny do konsultacyi od 8—1 i od 2—7.

Wdowa Oelsner, lekarka nóg,
przy ul. Wilhelmowskiéj 26, na drugiém piętrze, numer pokoju 35.

Świadectwo.

Pani Oelsner operowała mi bardzo zgrabnie i bez bólu nagniotki, za co jéj dziękuje
(2483) *Teresa Moszczeńska* z domu *Suchorzewska.*

Proszek rubinowy

jako najlepszy środek
do czyszczenia zębów
poleca w butelkach oryginalnych po 8 sgr.

Adolf Asch,
[2482] ul. Zamkowa 5.

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 13 sierpnia.

BAZAR. Hr. Kwileckl z Oporowa, Szołdrski z Niem. Popowa, hr. Dąbski z Kołaczkowa i Radoński z Kociałkowéjgórki, redaktor dr. Bącewicz z Warszawy, pani Łubieńska z Kiączyna, wł. dóbr Koźmian z Litwy.

HOTEL DU NORD. Hr. Plater z Proch, Skórzewski z Komorza, Morawski z Jurkowa i Rutkowskl z Piotrkowic, wł. dóbr Łempicki z Radomia, Błociszewski z Przecławia, pani Wolniewicz z Dembicza i kup. Penicke z Berlina.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Zabłocki z Obór i Malczewski z Swinar, panie Mittelstaedt z Niepruszewa i Daleszyńska z Domasłowka, prob. Weichmann z Czeszewa, urz. Goetz z Mikuszewa, ekon. Wulkowski z Glinna.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Dzierż. Kinder z Nochowa, pani Borchard z Wągrówca, Haza-Radlitz z Lewic, kup. Lieberknecht z Jabłoni, Prochl z Drezna, Rothman z Skoków, Haase st. i mł. z Żerkowa, Moll i Seligmann z Wrocławia, Sasse i Aust z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Wł. dóbr Kalkreuth z Muchocina, por. Platen z Uchorowa i bar. Winterfeld z Mur. Gośliny, kup. Ratnauer z Brukseli, Maennel z Schneebergn, Beyer i Cohn z Berlina, Herrman z Magdeburga, Wiener z Tannhausen, Koef z Paryża i Neussel z Bremy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Willig i Lottum i bar. Schimmelpfennig z Berlina, hr. Osten z Zarrentina, dzierż. Bartels z Gibichenstein, kup. Diedrichs z Magdeburga i Kapelen z Sarbruecken.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Kloeden z Chwałkowa, pani Rychłowska z Węgorzewa, komisarz Batkowski z Dąbrówki, panna Krajewska z Kościeszyna, dzierż. Quoos z Zaborowa i kupiec Windaus z Królewca.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 13 sierpnia

Żyto: na sier. 43⅓ pł., sier.wr. 43⅙ żąd., wrz. paź. 43, paź.-list. 42½, list.-gr. 42 pł., gr.-stycz. tal. żąd. Okowita: wyp. 6000 kwart, z beczką sier. 18½, wrz. 18⅓, paź. 17 11/12—⅔, list. 16¾ 16⅚ żąd., gr. 16½ pł. 16⅔ żąd., stycz. 16½ tal. żą

Berlin, 12 sierpnia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 65—80 tal. pła wedle jakości. Żyto: wyp. 800 węcpli, w miejsc 2000 funtów 48⅜—50 7/12, na sier. 50¼—½—⅝, sier wr. i wrz.-paź. 50⅛—¼—⅜, paź.-list. 49 3/8—½, lis gr. 48½—⅝, na wiosenną odstawę 47¾—⅞ pł. tal. żąd. Jęczmień: wielki 25 szf. 36—41 t Owies: w miejscu 1200 funtów 26—28 pł., na sie 25¾, sier.-wrz. 25½, wr.-paź. 25¼, paź.-list. 24 list.-grud. 24½ żąd., na wiosenną odstawę 24⅛ t pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funt. bez b czki 14¼, na sier. i sier.-wrz. 14⅛ żąd. 14 1/12 p wr. paź. 14 1/24, paź.-list. i list.-gr. 14 1/24 pł. 14 żąd., maj 14 pł. 14 1/12 tal. żąd. Okowita: wy 20,000 kwart, w miejscu 8000% Tral. bez becz 19 5/12—½, z beczką na sier. i sier.-wrz. 18 11/12— —1/24, wrz. paź. 18 23/24—11/12—19—⅛, paź.-list. 18— —⅓, list.-gr. 17 7/12—⅝, maj 18—1/12—⅛ tal. pł.

Wrocław, 12 sierpnia.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	85—88	82	74—80
„ żółta	84—85	81	73—79
Żyto	58—60	56	53—55
Jęczmień	42—44	41	38—39
Owies	27—28	25	23—24
Groch	52—55	51	47—50

Na giełdzie: Żyto: wyższe ceny, na sier. 45½, sier.-wr. 45¼, wrz.-paź. 45¼, paź.-list. 44 list.-gr. 43½, kw.-maj 43½ tal. pł. Owies: sier. 21¾ tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 13 na sier. i sier.-wrz. 13¾ żąd., wrz.-paź. 13 2/3—¾ p paź.-list. i list.-gr. 13¾ żąd., gr.-stycz. 13⅔ pł., kw maj 13¾ tal. żąd. Okowita: słabo się trzymała cenie, w miejscu 18⅓ żąd., na sier. i sier.wrz. 17 23 —18, wrz.-paź. 17⅚ pł., paź.-list. 17¼, list.-gr. tal. żąd.

Szczecin, 12 sierpnia.

Na targu: Pszenica: węcpel 72—78. Żyto 46—50. Jęczmień: 38—41 Owies: 28—3 Groch: 42—52 tal. pł.

Bydgoszcz, 12 sierpnia.

Pszenica: węcpel 66—76 tal. Żyto 44—48 ta Jęczmień: wielki 33—37, mały 26—31 tal. Owies szefel 1 tal. do 1 tal. 8 sgr. Groch węcp. 42—4 tal. Rzep: 88—94. Rzepak: 86—92. Okowita 8000% Trallesa 19⅚ tal pł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 13 sierpnia 186 od tal	sg	fn	do tal	sg
Pszenicy pięknéj szfl. 16. grn.	2	25	—	2	27
„ średniéj „	2	20	—	2	22
„ ordynar. „	2	12	6	2	17
Żyta ciężkiego „	1	23	9	1	26
„ lżejszego „	1	20	—	1	21
Jęczmienia dużego „	1	20	—	1	12
„ małego „	1	5	—	1	10
Owsa . . . „	—	25	—	1	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	3	20	—	3	22
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „	1	7	6	2	5
Perek . . . „	—	11	—	—	13
Masła, garn	1	25	—	2	5
Koniczyny czerw „	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—
Siana, cent	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—
Oleju, „	—	—	—	—	—
Spiritusu (beczka 100 kw.)					
80% Tral. dnia 12 sierpnia	18	27	6	19	—
dnia 13 —	18	25	—	18	27

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 12 sierpnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102
— rząd. 1859	5	—	108
— 50, 52 konw.	4½	—	100
— 54, 55, 57, 59	4½	—	102⅛
— 1856	4½	—	102⅛
— prem. 1855	3½	—	124
Obligi długu skarb.	3½	—	90½
— Marchii	3½	90	—
Listy zast. March.	3½	—	93⅛
— Prus Wsch.	3½	89¼	—
— — —	4	—	99
— Pomor.	3½	—	91⅝
— —	4	—	101¼
— W. Ks. Pozn.	4	—	104¾
— — (nowe)	3½	—	99
— — (nowe)	4	99¼	—
— Szląskie	3½	—	—
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	88⅞
— — —	4	—	99
— rent. March.	4	—	100
— Pomor.	4	—	100
— W. Ks. Pozn.	4	—	99¾
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	100
— Nadreńskie	4	—	99¾
— Saskie	4	—	100⅝
— Szląskie	4	—	100
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	54
— Pożycz. narod.	5	—	64
— Obligi 250 fl.	5	71	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	87	—
— 6 —	5	96	—
Rosy. poży. angiel.	5	—	94⅛

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	84
— Cert. A. 300 zł.	5	—	94¾
— — B. 200 zł.	—	—	24½
— Lis. z. n w R. S.	4	—	87¾
— Ob. cztk. 500 zł.	4	92½	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109⅞
Złota. funt. cel	—	461½	—
Srébra dito	—	—	29 23
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅝
Austr. bank	—	—	78½
Polskie bil. bank.	—	—	87½
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	137½
Berlin-Hamb.	4	—	119½
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	206½
Berl. Szczecińs.	4	—	127¼
Wrocł.-Freib.	4	—	127½
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	77
Koźlo-Bogumin.	4	—	53½
— pierwot.	4½	93	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	99¼
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	74½
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	63¾
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	157
— Litt. B.	3½	—	137½
Opol-Tarnowic	4	—	47¾
Starogr.-Pozn.	3½	—	105¼
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	114¼

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	92½
Gdański bank pryw.	4	104	—
Dysk. Udział kom.	4	—	96
Gota. bank. pryw.	4	83	—
Hanow. dito	4	100	—
Królew. dito.	4	100	
Lipsk. Stow. kred.	4	—	77
Magd. bank pryw.	4	—	90
Pomor. bank. rycer.	4	93½	—
Pozn. bank prow.	4	98½	—
Prusk. udz. bank.	4½	—	122
Szląsk. Stow. bank.	4	—	97
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	92
Minerwy Szląskiéj	5	—	31½
Concordia	4	110	—
Magd. assek. ogn.	4	—	500
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	100
—	4½	—	101¾
Berl.-Hamb.	4½	—	99½
— II. Em	4½	—	99½
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	99¼	—
— Litt. C.	4½	101¼	—
— Litt D.	4½	—	101
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em	4	—	96¼
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— III. Em	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	98¾	—
— konwen.	4	—	98¼
— — III ser.	4	—	—
— — IV. ser.	4½	—	
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	—

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	97	—
— Lit. E.	3½	—	84¾
— Lit. F.	4½	102	
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	100¾

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 12 sierpnia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	95¼
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank.		87⅝	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	77⅝	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	103¾
— nowe	3½	99½	—
— nowe	4	—	98¾
— Listy Rent.	4	99¾	—
Szląskie Listy Zast.	3½	—	94⅞
— nowe Lit. A.	4	102½	—
— nowe	4	102½	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C	4	102½	—
— Listy Rent.	4	100 5/12	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	87 5/12
— now. Emis	4	—	—
— Oblig. skarb	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	62 11/12	—
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank	4	—	96½
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	127⅛
— now. Emis	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	96¾	—
—	4½	—	—

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	—	76⅜
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	157¼	—
— Lit. B.	3½	—	134⅜
— obl. z pr. pierw.	4	96¾	—
— Lit. E.	3½	85¼	—
— Lit. F.	4½	102¼	—
Opol. Tarnow.	4	48⅛	—
Koźlo-Bogumin.	4	54¾	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 13 sierpnia.

	%	żądano.	płacono.
Pozn. List. Zastaw.	4	—	104¾
— nowe	3½	—	99
— nowe	4	99¼	—
Pozn. List. Rent.	4	—	99½
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	102
— obligacye pow.	5	—	102
— obl. mel. Obry.	5	—	102
— obligi pow.	4½		98
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skrb.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½		—
— — —	5	—	107¾
— poż. z premią.	3½		123¾
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	87¼
Górno-Szl. ak. kol. żel.		—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Polskie banknoty		—	87½
Zagraniczne banknoty		—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.